



Święto namiotów

Neh. 8:8-18

„Owszem błogosławieni są, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go” – Łuk. 11:28.

Nehemiasz był namiestnikiem w Jerozolimie i po zakończeniu odnawiania murów świątyni, co było opisane w naszej poprzedniej lekcji [dotyczy ówczesnego czasopisma – przyp. tłum.], nie uznał on tego za koniec swojego dzieła, lecz raczej za jego początek. Mur był potrzebny – po pierwsze, dla ochrony ludności, po drugie, aby wzbudzić w ludziach ducha narodowego, a po trzecie, aby odnowić ich nadzieje związane z obiecany Królestwem Bożym, a także, by zapewnić im praktyczny dowód Bożego błogosławieństwa, które otrzymali, wykonując tę pracę, a to znowu miało doprowadzić do zaufania w wypełnienie się innych obietnic Bożych w przyszłości.

Dzięki Pańskiej opatrności praca ta została wykonana w odpowiednim czasie, aby mogli oni spędzić pozostałą część tygodnia w swoich domach i zejść się na ogólne zgromadzenie zorganizowane w celu świętowania nowego roku. Cywilny rok żydowski rozpoczyna się wraz z siódmym miesiącem, w tym roku 30 września [chodzi o rok, w którym pisany był ten artykuł – przyp. tłum.], lecz różnił się kilka dni od tej daty, ponieważ ich obliczenia były na podstawie czasu księżycowego. Pańska opatrność sprawiła, że interesy narodu związane były z interesami religijnymi Żydów. Byli oni ludem Pańskim, a wszystkie ich polityczne i narodowe nadzieje wiązały się z Boskimi obietnicami, a zatem odnowienie zainteresowania się ich miastem i narodem, a także narodowymi obietnicami oznaczało takie samo odnowienie ich szacunku do Pana Boga, ich uczuć religijnych, ich chęci oddawania czci Panu i bycia Mu posłusznymi w przestrzeganiu świąt, które On ustanowił.

Nehemiasz był mężem zdecydowanym i roztroptym. Wiemy, że właśnie taki jest ogólny sposób wybierania przez Pana tych, których chce On użyć w swojej służbie. Wybrał On odpowiednią osobę, a następnie udzielił swoich błogosławieństw, aby osiągnąć rezultat, którego sam pragnął – jak na przykład, kiedy wydał Mojżeszowi polecenia dotyczące skomplikowanych sprzętów stosowanych w budowie Przybytku, Pan powiedział: „Wybierz z synów izraelskich zdolnych rzemieślników, a ja udzielię im swojego ducha”. Myślą jest to, że Pan używa jak najmniej cudów, jak dalece się da – wykorzystuje okoliczności, jakie istnieją, w największym możliwym stopniu. Podczas gdy Pismo deklaruje, a wszystkie fak-

ty związane z tą sprawą potwierdzają to, że niewielu wielkich, niewielu uczonych, niewielu mądrych, niewielu szlachetnych według porządku tego świata jest wybranych przez Pana jako Jego wyjątkowi słudzy, możemy zakładać, że Pan wybiera tylu szlachetnych, wspaniałych oraz uczonych, ilu może znaleźć, jeśli tylko mają właściwe nastawienie serca.

PO PIERWSZE MIŁOŚĆ I ODDANIE

Nie mamy zakładać, że zdolności są odrzucane przez Pana, lecz raczej powinniśmy zauważyć, że Pan przede wszystkim bierze pod uwagę takie cechy jak szczerość, pokora, posłuszeństwo i miłość, i jeśli te rzeczy byłyby obecne, to ci, którzy posiadaliby największą ilość innych kwalifikacji, będą mieli pierwszeństwo w wyborze. Na przykład, możemy przyjąć, że wybranych dwunastu apostołów reprezentowało najlepsze kwalifikacje dla Boskich celów, a jednak później, kiedy Saul z Tarsu, wykształcony, utalentowany i zamożny, poświęcił się, mówiąc: „*Panie, co chciałbyś, abym czynił?*”, Pan chętnie użył go oraz jego unikalne zdolności, połączone z głębokim poświęceniem, pokorą i gorliwością, pozwalając mu zająć czołowe miejsce wśród apostołów.

Nehemiasz, człowiek wykorzystujący możliwości, postawiony jako namiestnik żydowski w tamtej ważnej chwili, zaprezentował swoją pokorę i gorliwość na wiele sposobów. Kiedy zwołał ogólne zgromadzenie Izraelitów z okazji świętowania Nowego Roku, nazwane Świętem Trąbienia, nie pominął on w zaproszeniu możliwych członków Pańskiego ludu i nie szukał sławy dla samego siebie. Wręcz przeciwnie, uznał uczonego w Piśmie Ezdrasza, członka rodziny kapłańskiej, jako bardziej odpowiedniego do przewodzenia zadaniu nauczania ludzi wiedzy dotyczącej Pana poprzez Jego Prawo. Głównym wyróżnieniem dla Ezdrasza było odczytanie Prawa i zwrócenia na nie uwagi ludu. Po jego prawicy znajdowało się siedmiu wybitnych mężów, a po jego lewicy kolejnych sześciu, czytanie zaś odbywało się na zmianę, więc prawdopodobnie uczestniczyło w nim wielu, jeśli nie wszyscy z tych czterestu.

Czytanie to odbywało się na placu świątynnym. Ludzie, usadzeni na znacznej powierzchni, powstawali, kiedy Prawo było odczytywane, a po zakończeniu czytania jego części, siadali z powrotem. W tym samym czasie pomiędzy ludem znajdowali się Lewici, nauczyciele, którzy tłumaczyli im znaczenie słów, które usłyszeli, przekazując im ich sens w języku hebrajskim. Było to potrzebne prawdopodobnie z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że ludzie, którzy przebywali w Babilonie, w mniejszym lub większym stopniu mogli zniekształcić



swoje rozumienie i wypowiadanie słów w ojczystym języku; po drugie, nawet jeśli zrozumieliby wszystkie wypowiadane słowa, dokładne wyjaśnienie danego wyrażenia lub znaczenia jest czasem wygodne i potrzebne. To odczytywanie Prawa w częściach oraz objaśnianie go, zarówno przez tych czternastu stojących na podwyższeniu, jak i przez Lewitów rozmieszczonych pomiędzy ludźmi, tłumaczących szczegóły, zajęło całe popołudnie oraz sporą część kolejnego przedpołudnia. Wynikiem tego było to, że ludzie zrozumieli przesłanie Pana Boga.

„GŁOŚ SŁOWO”

Widzimy tutaj prawdziwą istotę głoszenia, tak jak apostoł napisał do Tymoteusza: „Głoś Słowo”. Trudnością większej części głoszenia w obecnym czasie jest to, że nie jest głoszone Słowo Pana Boga, lecz zamiast niego tradycje przodków, a częściej nawet coś, co w ogóle nie ma związku z religią. Wyższy krytycyzm i teorie ewolucji, a także ogólny agnostycyzm przeważa w tak znaczącym stopniu za mównicą i w ławkach kościelnych, że Słowo Boże traci swoją wagę w umysłach tych, którzy tylko nominalnie są ludem Bożym. Dlaczego mieliby studiować książkę, której już nie przyjmują jako natchnionej przez Pana Boga? Ignorowanie Pisma Świętego wzrasta coraz bardziej wśród tych, którzy twierdzą, że są pobożni. Niewątpliwie wielką korzyścią było studiowanie zapisów biblijnych w dawnych czasach, mimo że niewiedza i przesady, oraz fałszywe nauki wieków ciemnych dawały zaburzone spojrzenie na większość badanych zagadnień; a mimo to, pięćdziesiąt lat temu Pismo Święte było lepiej znane przez wielką liczbę tych osób, które deklarowały, że są wierzące. Spadek ten jest bardzo dotkliwy. Z drugiej strony wiemy, że ci, którzy zobaczyli terazniejsze światło Prawdy, a ich oczy wyrozumienia zostały szeroko otwarte na lepsze poznanie długości, szerokości, wysokości i głębokości Boskiego charakteru i planu, stają się coraz bardziej zainteresowani studiowaniem Bożego Słowa. Z pewnością właśnie o to chodzi. Żadna religia, żadna teoria nie może być prawdziwa lub pomocna, jeśli nie przybliży nas do Słowa Bożego i nie pogłębia naszego zainteresowania Bożym poselstwem. Canon Farrar we wspaniały sposób oddaje hołd wartości Biblii jako wpływu cywilizującego, w następujących słowach:

„To Biblia ożywiła i nadała godność językowi tego kraju [Anglii]; to Biblia zmieniła martwy ucisk w żyjący Kościół; to Biblia zmusiła do usunięcia się koszmaru niewiedzy przed nadejściem obiecującego postępu... To Biblia uratowała Anglię przed utonięciem w mocy nędzy jako niewolnik okrutnej, niewykształconej, pełnej przesądów Hiszpanii, a żyjący w niej dominikanie i tyrani mogliby zamienić pola Anglii w obozy niewolnicze, tak jak uczynili to w Holandii, a jej miasta napełniliby smrodem, tak jak napełnili Sewillę smrodem stosów inkwizycji”. „Pozwólcie Anglii trzymać się moc-

no jej otwartej Biblii”. „To, co Biblia uczyniła dla Anglii, zrobiła też dla Stanów Zjednoczonych. To Biblia uczyniła Amerykę tym, czym jest teraz”.

„JEDZCIE RZECZY TŁUSTE A PIJCIE NAPÓJ SŁODKI, A POSYŁAJCIE CZĄSTKI”

Ewidentnie było to pierwsze zarządzenie Prawa dla ludzi, którzy powrócili z niewoli. Najwyraźniej Ezdrasz przykładał wagę do uporządkowania Prawa na nowo, a w tym również przepisów dla kapłanów i Lewitów, lecz do tego czasu jeszcze tego nie rozpowszechnił pomiędzy ludem. Bardzo prawdopodobne jest to, że było to zasługą mądrej przenikliwości Nehemiasza jako namiestnika, który stwierdził, że wyjaśnienie Bożych słów ludowi będzie pomocne; że nieefektywnym byłoby nauczanie Prawa kapłanów i Lewitów, którzy uczyliby lud, lecz że to lud powinno się nakłonić do zrozumienia Boskiego Słowa. Tak samo jest dziś. Nie do zaakceptowania jest to, że niektórzy próbują opowiadać o Bożym planie, lecz pomijają przy tym to, co mówi o nim Słowo Boże, chcąc zyskać na tym znaczenie i wpływ. Ci, którzy słyszą to poselstwo, muszą upewnić się, że jest to coś więcej niż poselstwo ludzkie, muszą mieć dowód, że pochodzi ono od Pana.

Kiedy Prawo było odczytywane i tłumaczone ludowi, od razu zauważyli oni, że znajdowali się w stanie karania oraz doświadczeń, z powodu zaniedbywania przez nich Boskich instytucji i załkali; lecz Nehemiasz i ci, którzy przewodniczyli obchodom pod jego kierownictwem, przekazali ludziom, aby nie łkali i nie lamentowali, lecz przeciwnie – aby radowali się i wyrażali wdzięczność Panu Bogu, że teraz ujrzeli te sprawy w prawdziwym świetle, że ich trudności przysły na nich jako rezultat ich nieposłuszeństwa, że zaczęli już zmieniać się i otrzymywać Boskie błogosławieństwo w swych staraniach i wysiłkach, aby być posłusznymi Jego ustawom. Jest czas na żałowanie, lecz jest on wtedy, kiedy zwycięża grzech i Przeciwnik. Kiedy pojawia się skrusza, kiedy żal za grzechy doprowadził do poprawy, jest to czas, by zaprzestać lamentów, gdyż mogą doprowadzić do zniechęcenia. Zeszli się oni, aby podziękować Panu Bogu i odwdziżyć się; aby uświadomić sobie, że otrzymali oni karę z Jego rąk, aby Mu za nią podziękować, aby się wzmocnić, zacząć iść Jego ścieżką ponownie; a teraz słuchali Jego Prawa z zamiarem przestrzegania go, a następnie otrzymania błogosławieństw i łaski. Słowa te brzmiały: „*Ten dzień poświęcony jest Panu, Bogu waszemu, nie smućcież się, ani płaczcie. Idźcież, jedzcie rzeczy tłuste a pijcie napój słodki, a posyłajcie cząstki tym, którzy sobie nic nie nagotowali; albowiem święty jest dzień Panu naszemu. Przetoż się nie frasujcie*”.

„ALBOWIEM WESELE PAŃSKIE JEST SIŁA



WASZĄ”

Duchowy Izrael może zaczerpnąć stąd doskonałą lekcję: „Dlaczego dzieci Króla mają obchodzić żałobę przez wszystkie swoje dni?”. Właściwe jest to, że powinniśmy żałować swoich grzechów, uświadomić sobie potrzebę Zbawiciela i uchwycić się Go przez wiarę; lecz kiedy już przyjęliśmy Pana i dostąpiliśmy przebaczenia naszych grzechów, czas żałoby przeminął, nadszedł czas radości i świętowania. Jakże naturalne jest to, że apostoł namawia do radowania się we wszystkim, nawet w doświadczeniach, zdając sobie sprawę, że od kąd oddaliśmy się Panu, a On przyjął nas za swoje dzieci i namaścił nas duchem, włączając nas do swej rodziny, czyniąc nas dziedzicami cudownych obietnic wraz z Chrystusem, nasze serca powinny być pełne radości tak, że wszystkie próby i trudności występujące na naszej drodze powinny zdać się niczym.

Ktokolwiek jest w stanie rozwijać odpowiednią wiarę w Pana i Jego Słowo, może się radować; ci, którzy tego nie potrafią, nie mogą posiadać radości i zadowolenia w obecnym czasie, lecz muszą zaczekać na swoją kolej w przyszłości. Pan szuka obecnie tych, którzy będą ufać Mu bezgranicznie, cokolwiek się zdarzy. Szuka On tych, którzy będą chodzić wiarą, a nie widzeniem. Ci, którzy nie potrafią tego obecnie, będą mogli już niedługo chodzić widzeniem, kiedy zostanie ustanowione Królestwo. Będą mieli udział we wspaniałej rzeczy, ale najwspanialsze jest to, co Pan Bóg przydzielił tym, którzy są teraz wierni – współdziedzictwo z Jego Synem w Królestwie. Tak więc my, którzy przyjęliśmy teraz Pana i Jego Słowo, odrzucmy jakikolwiek załóżek wątpliwości i strachu, żyjąc radośnie dzień po dniu, starając się kroczyć śladami Tego, który nas pokochał i kupił nas swoją drogocenną krwią. Radość w Panu jest naszą siłą, radość, którą daje Pan Bóg, radość, która przychodzi dzięki uświadomieniu sobie, że nasz Pan jest naszą twierdzą i że nic złego nie może nas spotkać bez Jego wiedzy, a On obiecał, że wszystkie rzeczy będą współdziałały ku dobremu dla tych, którzy Go umiłowali – z całego serca, umysłu, duszy i siły.

To przesłanie, które przywódcy wyjaśniali, wypowiedziane z podwyższenia, było powtarzane ludowi przez Lewitów znajdujących się pośród nich. Łzy zostały osuszone, a lud został rozpuszczony, aby świętować w ten dzień początku nowego roku, który przedstawiał im nowy początek według Bożej myśli i w Jego łasce. Odczytanie prawa w drugi dzień (13 w.) wydaje się, że było skierowane głównie do kapłanów i Lewitów, a także do głów różnych rodzin – prawdopodobnie były to wybrane fragmenty Prawa, odpowiednie dla nich, jako osób posiadających odpowiedzialną rolę pomiędzy Bożym ludem. To właśnie podczas tego czytania odkryto, że od pewnego czasu fragmenty Prawa zostały całkowicie pominięte, a mianowicie święto namiotów.

ŚWIĘTO NAMIENTÓW

Odkryli oni, że Prawo nakazywało, aby w tej porze roku, a dokładnie, od piętnastego do dwudziestego pierwszego dnia siódmego miesiąca, Izraelici mieszkali w konstrukcjach z gałęzi i traktowali ten tydzień jako wyjątkowy festiwal dziękczynienia Panu. Było to święto zbiorów, czyli dożynek. Nasze amerykańskie Święto Dziękczynienia [artykuł pisany przez brata Russella, który pochodził z Ameryki – przyp. tłum.] w jakimś stopniu przypomina tamto święto. Izraelici mieli przez siedem dni mieszkać w tych konstrukcjach, co miało im przypominać to, że kiedyś byli ludźmi, którzy nie posiadali własnego domu, kiedy Pan Bóg oswobodził ich z Egiptu i zaprowadził ich na drogę wiodącą do Kannanu. Coroczne przypominanie sobie tych doświadczeń miało prowadzić ich serca do wdzięczności Panu Bogu, jako Temu, który dał im Ziemię Obiecaną, Temu, od którego zależała ich narodowa egzystencja i oswobodzenie z niewoli, Temu, który obiecał przyprowadzić ich do pełnego dziedzictwa wszystkich wspaniałych rzeczy zawartych we wspaniałej obietnicy, do Przymierza potwierdzonego przysięgą uczynionego Abrahamowi, że przez jego nasienie błogosławione będą wszystkie plemiona ziemi.

MY ŚWIĘTUJEMY DUCHOWO

Przez całe siedem dni Żydzi radowali się i wspólnie świętowali, zamieszkując w tych szałasach. Wszyscy ludzie w tym czasie mieszkali w jednakowym standardzie. Szałas były ustawione w środku miasta albo na zewnątrz murów, w zależności od tego, jak komu było wygodnie, a wiele z nich było też na dachach domów, które były zazwyczaj płaskie. Nie było to świętowanie zmysłowe lub okazja do porzucenia zasad moralnych, wręcz przeciwnie – był to czas poświęcony na studiowanie Biblii. Odczytanie Prawa Zakonu i omówienie go były centralnym punktem zainteresowania, a ludzie nie płakali i nie smucili się więcej z powodu odczytanych słów, lecz odwrotnie – radowali się z przychylności Pańskiej, która była z nimi, studiując Słowo oraz chcąc przestrzegać je ze wszystkich swoich możliwości.

Odpowiada to bardzo naszym konwencjom, podczas których badanie Pisma Świętego jest głównym zajęciem, które budzi największe zainteresowanie. Przeżywamy podczas nich duchowe odświeżenie, świętowanie; tak, te zgromadzenia, te duchowe uczyty w tymczasowych przybytkach, z dala od naszych domów, okazują się bardzo pomocne dla ludu Pańskiego. Z tego powodu, stają się one coraz bardziej doceniane wśród tych, którzy na pierwszym miejscu stawiają sprawy ducha. Żyjemy w czasach wielkiego zapracowania, kiedy biznes, zdobywanie pieniędzy stawiane są na pierwszym miejscu przez wszystkich cywilizowanych ludzi. Jeśli ludzie światowi mogą wziąć sobie urlop, że-



by uczestniczyć w polowaniach, wędkowaniu oraz innych tzw. sportach [sposoby spędzania czasu popularne za czasów brata Russella – przyp. tłum.], dlaczego lud Boży miałby nie odpoczywać duchowym odpoczynkiem oraz rozwijać w swoich dzieciach coraz większego zainteresowania sprawami duchowymi? Te zgromadzenia, w największym stopniu, w jakim tylko się da, są zgromadzeniami rodzinnymi, a przyjemność udania się gdzieś i zmiany otoczenia oraz odpoczynku od codziennej pracy powinna być połączona z wyższą przyjemnością związaną z tym, że pogłębiamy naszą znajomość, przyjemnością ze spotkania z Panem i z tymi, którzy są Jego, przyjemnością badania Boskiego Słowa i pomagania sobie na drodze do nieba.

Namawiamy, aby o ile to możliwe, wszyscy przyjaciele teraźniejszej Prawdy zaplanowali sobie każdego roku, aby spędzić jeden tydzień z dala od zwykłych spraw życiowych i od pracy, na czymś, co przypominałoby żydowskie Święto Namiotów, tylko że na wyższej, duchowej płaszczyźnie. Naszą myślą jest to, aby od tej pory konwencje generalne [za czasów brata Russella – przyp. tłum.] odbywały się w takich okolicznościach, które pozwolą tym, którzy chcieliby zostać dłużej niż trzy dni, poświęcić czas na spokojne badanie i zastanawianie się nad tematami, które omawiane były przez trzy dni konwencji, odpocząć od świata i pośpiechu, który on narzuca, skupiając się na duchowym pokarmie, zgodnie z tym, jaki przykład zostawił nam nasz

Pan i Jego uczniowie.

SŁUCHANIE I WYKONYWANIE

Nie powinniśmy zapominać o naszym tekście przewodnim. Ważne jest, abyśmy słuchali Słowa Pańskiego, które odnajdujemy w Biblii, którą musimy bardzo dobrze znać, tak, żebyśmy mogli dać odpowiedź temu, kto chce poznać nadzieję, którą posiadamy, ale to jeszcze nie wystarczy. Musimy być posłuszni Słowu, wprowadzać je w życie jak najlepiej tylko potrafimy. To prawda, że nie możemy dojść do pełnej doskonałości, ponieważ Boskie Prawo jest doskonałe, lecz możemy mieć doskonały stan serca i mniej niż to nie może zostać zaakceptowane przez Pana. Możemy pokazać Mu i do pewnego stopnia pokazać innym nasz wysiłek, który wkładamy w naszemu życiu w dążeniu w kierunku sprawiedliwości oraz wszystkie owoce i łaski ducha świętego. Jeśli posiadlibyśmy całą wiedzę i gorliwość, lecz nie posiadalibyśmy ducha posłuszeństwa, dowodziłoby to braku ducha miłości oraz tego, że nie jesteśmy warci Boskiej przychylności i błogosławieństw obiecanych tym, którzy właściwie podporządkowują się Słowu z wysokości.

Watch Tower
R-3676
„Straż”

<https://dabhar.org/wt/zeng/r3676.htm>